

Błażej Bawolik

## **Mord sądowy w Polsce Ludowej w latach 1944-1956 – aspekty doktrynalne i penitencjarne**

### **Judicial murder in People's Poland in the years 1944-1956 – doctrinal and penitentiary aspects**

Artykuł podejmuje zagadnienie mordu sądowego. Problem zostaje zaprezentowany z perspektywy doktrynalnej i penitencjarnej. W pierwszej części pracy przedstawia ideologiczne uwarunkowania mordu sądowego. Ponadto podkreśla znaczenie i funkcję mordu sądowego w Polsce Ludowej. W okresie stalinizmu mord sądowy stał się narzędziem umacniania ustroju komunistycznego oraz instrumentem do eliminacji jego wrogów. W drugiej części pracy autor ukazuje kontekst penitencjarny, który stanowi istotne tło mordu sądowego. W artykule zostają wskazane elementy systemu penitencjarnego ściśle związane ze śledztwem, skazaniem i egzekucją przeciwnika politycznego władz komunistycznych (ofiary mordu sądowego).

**Słowa kluczowe:** mord sądowy, Polska Ludowa, stalinizm, więzienie, system penitencjarny, kara śmierci.

The article takes up the issue of judicial murder. The problem is presented from doctrinal and penitentiary perspectives. In the first part of the work the author presents the ideological conditions of the judicial murder. Moreover, the author emphasizes the meaning and function of the judicial murder which it had in the People's Poland. In the stalinist period in Poland, trial murder became a tool for strengthening the communist system and an instrument for eliminating its enemies. In the second part of the work, the author shows the penitentiary context, which is an important background of the judicial murder. The article points out the elements of the penitentiary system closely related to the

investigation, conviction and execution of a political opponent of the communist authorities (a victim of judicial murder).

**Key words:** judicial murder, People's Poland, stalinism, prison, penitentiary system, death penalty.

## Wstęp

Powojenna Polska ukształtowała się pod parasolem ochronnym radzieckiego aparatu bezpieczeństwa oraz jednostek armii radzieckiej jako totalitarne państwo socjalistyczne<sup>1</sup>. Tak zwana Polska Ludowa recypowała zatem prawie wszystkie cechy (z różnym natężeniem) totalitaryzmu występującego w Związku Radzieckim. Nie ominęły one oczywiście ustroju politycznego oraz systemu prawnego, który stał się narzędziem represji. W nowym systemie prawnym przypisano karze śmierci szczególne znaczenie. Stanowiła ona najwyższą sankcję (karę główną) znajdującą zastosowanie w razie naruszenia przez „sprawcę” najwyższych dóbr w systemie „wartości” uznawanych przez państwo socjalistyczne (komunistyczne). Niejednokrotnie orzekanie kary śmierci traktowano instrumentalnie – jako narzędzie walki z przeciwnikami ustroju komunistycznego, m.in. podziemiem antykomunistycznym czy ostatecznie praktycznie z każdym kogo władza ludowa uznała za wroga zaprowadzanego ustroju. Komunistyczne sądy wojskowe i powszechne (oraz tzw. sądy specjalne)<sup>2</sup> dopuszczały się w ten sposób szczególnego rodzaju zbrodni sądowej – mordu sądowego. W zasadzie, w pewnym uproszczeniu, składały się na jego dokonanie trzy elementy, począwszy od śledztwa, przez orzeczenie kary śmierci, na egzekucji skazanego kończąc. Podejznanemu (wcześniej świadkowi), a później oskarżonemu, a na końcu skazanemu towarzyszyło na ww. etapach zmierzających do jego fizycznej eliminacji w majestacie prawa (ustawowego bezprawia) więzienie śledcze (areszt). Celem nowej władzy było odrzucenie międzywojennego modelu penitencjarnego i zastąpienie go wzorcem sowieckim, który realizował (w miejsce dotychczasowych)

---

<sup>1</sup> J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia ustroju i prawa polskiego*, LexisNexis, Warszawa 2009, s. 676.

<sup>2</sup> J. Czolgoszewski, *Wykonywanie kary śmierci w okresie stalinowskim*, Przegląd Więziennictwa Polskiego, 2008, nr 58, s. 119.

nadrzędne cele polityczne<sup>3</sup>. Tym samym także więziennictwo zostało zaprzęgnięte do stalinowskiej maszyny śmierci, uczestnicząc w niej jako istotne tło mordu sądowego. Poniższy artykuł stawia sobie za cel ukazanie wybranych zagadnień, aspektów doktrynalnych, a także związków i relacji zachodzących między mordem sądowym a szeroko pojętym systemem penitencjarnym. W tym celu (w świetle powyżej zasygnalizowanego problemu mordu sądowego oraz współtowarzyszących mu aspektów) istotne wydaje się poddanie analizie zarówno dokumentów (m.in. Sprawozdania komisji dla zbadania odpowiedzialności byłych pracowników Głównego Zarządu Informacji, Naczelnej Prokuratury Wojskowej i Najwyższego Sądu Wojskowego<sup>4</sup> czy Protokołu z narady partyjnej aktywu partyjnego Najwyższego Sądu Wojskowego przeprowadzonej z udziałem szefa Głównego Zarządu Politycznego gen. bryg. Janusza Zarzyckiego i zastępcy szefa GZP płk. Bronisława Bednarza<sup>5</sup>), jak i obejmujących badany okres aktów prawnych analizowanych przede wszystkim pod kątem historyczno-prawnym oraz doktrynalnym (m.in. *ratio legis* ustanawianych przepisów). Konieczne jest odwołanie się do zróżnicowanej (podejmującej różne aspekty rozważanego problemu) literatury – specjalistycznych publikacji, artykułów, monografii, opracowań. Obejmuje ona zarówno publikacje autorów traktujących o istocie poruszanych kwestii, jak i fragmentarycznie dotyczące przedmiotu opracowania, które mają za zadanie ukazać problematykę i kontekst badanego zagadnienia w szerszej perspektywie, w sposób wielopłaszczyznowy, podkreślając znaczenie wzajemnych związków aspektów doktrynalnych oraz penitencjarnych w świetle omawianego problemu mordu sądowego w Polsce ludowej w latach 1944-1956.

## Mord sądowy – aspekty doktrynalne

Władze komunistyczne w latach 1944-1956 wydały około trzystu aktów prawnych zawierających przepisy karne. Wśród nich dominowały przede wszystkim przestępstwa przeciw ustrojowi (niezwykle często zagrożone

---

<sup>3</sup> J. Migdał, *Polski system penitencjarny lat 1944-1956*, Arche s. c., Gdańsk, 2007, s. 35.

<sup>4</sup> *Sprawozdanie Komisji do zbadania odpowiedzialności b. pracowników Głównego Zarządu Informacji, Naczelnej Prokuratury Wojskowej i Najwyższego Sądu Wojskowego*, [w:] J. Poksiński „*My, sędziowie, nie od Boga...*”, Warszawa Oficyna Wydawnicza „Gryf”, Warszawa 1996.

<sup>5</sup> *Protokół narady partyjnej aktywu partyjnego Najwyższego Sądu Wojskowego przeprowadzonej z udziałem szefa Głównego Zarządu Politycznego gen. bryg. Janusza Zarzyckiego i zastępcy szefa GZP płk. Bronisława Bednarza*, [w:] J. Poksiński „*My, sędziowie, nie od Boga...*”, Warszawa Oficyna Wydawnicza „Gryf”, Warszawa 1996.

karą śmierci), które zazwyczaj były kształtowane zarówno według długoterminowych, jak i doraźnych potrzeb socjalistycznego ustawodawcy<sup>6</sup>. Kara śmierci była przewidziana w szeregu aktów prawnych (nierzadko jako sankcja bezwzględnie oznaczona), o reprezentatywnych dla okresu ich powstania tytułach, jak chociażby: Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego, czy np. Dekret z dnia 22 stycznia 1946 r. o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyzację życia państwowego albo Dekret z dnia 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa (tzw. mały kodeks karny). Wyżej wspomniane szerokie rozwinięcie katalogu przestępstw zagrożonych karą śmierci w aktach normatywnych poprzedzających Kodeks karny z 1969 r. było podyktowane w systemie prawnym Polski Ludowej przede wszystkim względami ideowo-politycznymi i panującą doktryną stalinizmu, której cechą charakterystyczną było m.in. bezwzględne niszczenie opozycji politycznej, w tym przede wszystkim podziemia antykomunistycznego, lecz także „przypadkowych” jednostek niezaangażowanych politycznie<sup>7</sup>. Nie można też zapomnieć o tym, że prawu karnemu w Polsce Ludowej wyznaczono nowe zadania oraz funkcje, które stały się wyrazem totalitarnej polityki karnej. Stało się ono swoistym instrumentem dyktatury proletariatu – narzędziem walki klasowej, które miało służyć nowej władzy do utrwalania oraz poszerzenia zdobytych wpływów, nie mogących przecież liczyć na powszechną legitymizację ze strony społeczeństwa (w początkowym okresie uznającego w większości za „legalny” emigracyjny rząd polski w Londynie). Zgodnie z ówczesnym przekonaniem – na początku budowy społeczeństwa socjalistycznego – stosowanie kary śmierci miało być usprawiedliwione ze względu na konieczny do usunięcia opór ze strony wrogów klasowych przybierających rozmaite postaci: szpiegów, tzw. reakcyjnego podziemia, dywersantów etc.<sup>8</sup>. Jednym z wyżej wspomnianych środków służących

---

<sup>6</sup> P. Kładoczny, *Prawo jako narzędzie represji w Polsce Ludowej (1944-1956)*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2004, s. 78.

<sup>7</sup> Por. A. Rzepliński, *Zabójstwo sądowe Heinza Baumanna*, [w:] I. Rzeplińska, A. Rzepliński, M. Niełacna, P. Wiktorowska (red.), *Pozbawienie wolności, funkcje i koszty. Księga Jubileuszowa Profesora Teodora Szymanowskiego*, Wolters Kluwer, Warszawa 2013.

<sup>8</sup> M. Ossak, *Cechy stalinowskiego prawa karnego na podstawie podręcznika Igora Andrejewa, Leszka Lemella i Jerzego Sawickiego Prawo karne Polski Ludowej z 1950 r.*, *Miscellanea Historico-Iuridica*, 2021, t. XX z. 1, s. 234.

do budowy państwa socjalistycznego (docelowo komunistycznego) stał się tzw. mord sądowy. Był on uskuteczniany (w szerokim rozumieniu) przez komunistyczny wymiar sprawiedliwości – sądy powszechne oraz przede wszystkim sądy wojskowe, prokuraturę, bezpieczeństwo, informację wojskową. Wsparciem służyła administracja państwowa. Wszystkie wyżej wspomniane organy i instytucje zgodnie z obowiązującą doktryną marksistowskiej teorii prawa były aktywnym uczestnikiem walki klas, która z kolei zdaniem ówczesnych teoretyków stalinowskiego prawa<sup>9</sup> zaostrzała się w miarę postępu budowy socjalizmu. Realizowano w ten sposób marksistowską koncepcję dyktatury proletariatu przedstawianą w następujący sposób: „(...) jako konieczna forma przejściowa między zdobyciem władzy a dojściem do idealnego ustroju społeczno-gospodarczego, w którym nie było miejsca dla państwa i prawa<sup>10</sup>”.

Mord sądowy (w ogólnym ujęciu) stanowi szczególnie rodzaj zbrodni sądowej. Za zbrodnię sądową uważa się wyrok skazujący na karę śmierci lub więzienie, jeżeli ma na celu bezpodstawny odwet, rażąco niewspółmierną represję w stosunku do skazanego, a także jeżeli został wydany z naruszeniem praw człowieka, w tym z naruszeniem podstawowych zasad do uczciwego procesu<sup>11</sup>. Mordu sądowego dopuszcza się zatem co do zasady sędzia (i odpowiednio prokurator), który w celu wymierzenia kary rażąco niewspółmiernej do czynu przypisanego w ten sposób posługuje się przepisem prawa, aby wyeliminować skazanego, traktowanego jako przeciwnika władzy politycznej (np. ze względu na pochodzenie czy przynależność do określonej grupy przejawiającej aktywność polityczną), której służy. Treść orzeczenia zostaje ustalona co do zasady poza sądem. Mordu sądowego dopuszcza się także sędzia (i odpowiednio prokurator), który świadomie narusza gwarancje procesowe po to, aby skazać człowieka pomimo braku dowodów jego winy lub na podstawie dowodów sfabrykowanych oraz gdy wymierza karę śmierci, która – według elementarnych i powszechnie uznawanych zasad ludzkiej sprawiedliwości – jawi się jako rażąco niewspółmierna w stosunku do czynu, za który oskarżony zostaje skazany. Mord sądowy może – po spełnieniu określonych przesłanek

---

<sup>9</sup> Por. L. Schaff, *Proces karny Polski Ludowej. Wykład zasad ogólnych*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1953.

<sup>10</sup> H. Izdebski, *Doktryny polityczno-prawne- fundamenty współczesnych państw*, Wolters Kluwer, Warszawa 2017, s. 82-83.

<sup>11</sup> M. Stanowska, *Odpowiedzialność za łamanie praworządności w organach śledczych, prokuraturze i sądach*, Instytut Wymiaru Sprawiedliwości, Warszawa 2018, s. 49-50

– stanowić zbrodnię przeciwko ludzkości<sup>12</sup>. W okresie stalinizmu niezawisłość sędziego czy niezależność sądów od innych władz przestały być wartością, a stały się przeszkodą, która została przez komunistów sprawnie wyeliminowana. Zniesiono np. zakaz przynależności do partii politycznych, umożliwiono prawną możliwość usuwania sędziów niepewnych politycznie czy wreszcie wprowadzono nieostre pojęcie rękojmi należytego wykonywania obowiązków sędziowskich i prokuratorskich, której „utrata” mogła skutkować usunięciem ze stanowiska. Zadania stawiane przed nowym wymiarem sprawiedliwości trafnie opisuje A. Lityński, cytując fragment jednego z artykułów opublikowanych na łamach Demokratycznego Przeglądu Prawniczego: „Aparat sądowo-prokuratorski jest instrumentem rewolucyjnej władzy mas ludowych z klasą robotniczą na czele”<sup>13</sup>. W końcu zgodnie z art. 2 pkt 1 ustawy z dnia 20 lipca 1950 r. o zmianie prawa o ustroju sądów powszechnych: „Wymiar sprawiedliwości w Rzeczypospolitej Polskiej ma za zadanie ochronę: ustroju demokracji ludowej i jej rozwoju w kierunku socjalizmu”<sup>14</sup>. Należy też wyraźnie zasygnalizować, że w zasadzie integralny udział w popełnianiu mordów sądowych brali funkcjonariusze m.in. Głównego Zarządu Informacji czy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, gdzie istniały oddziały (sekcje) śledcze. To właśnie przede wszystkim funkcjonariusze GZI i MBP pozyskiwali „wymagany” materiał dowodowy, prowadząc śledztwa, opierając się na torturach i niezwykle rażących naruszeniach praw człowieka. Współdziałali oni z sądami i prokuraturą wojskową, *de facto* ustalając sposób prowadzenia śledztw, „reżyserując procesy”, ponadto byli kontrolowani i instruowani przez delegowanych radzieckich „doradców”. Warto wspomnieć, iż w początkowym okresie istnienia tzw. Polski Ludowej prawie wszystkie najważniejsze stanowiska w sądownictwie wojskowym były kontrolowane przez oficerów radzieckich, a nie polskich<sup>15</sup>. Szczególnie znamienne dla ukazania bezprawności ww. procederu mordu sądowego opartego na prawie haniebnym wydaje się przywołanie faktu funkcjonowania w okresie „szczytowym” stalinizmu sądów tajnych. Stanowiły one oczywiście zupełne zaprzeczenie monteskiuszowskiego rozumienia istoty władzy sądowniczej i miały na celu zwalczanie „wrogów Polski Ludowej”, czyli jak określała ich sama władza ludowa: piątej

---

<sup>12</sup> Ibidem s. 50.

<sup>13</sup> A. Lityński, *Historia prawa Polski Ludowej*, LexisNexis, Warszawa 2005, s. 24.

<sup>14</sup> Ustawa z 20 lipca 1950 r. o zmianie prawa o ustroju sądów powszechnych, (Dz.U. 1950 nr 38 poz. 347).

<sup>15</sup> A. Lityński, *Historia prawa...*, s. 35.

kolumny, dygnitarzy sanacyjnych, obszarników jako ściśle powiązanych z agentami hitlerowskimi, agentami angielskiego Intelligence Service czy amerykańskiego O.S.S.<sup>16</sup>. Sekcje (sądy) tajne istniały w ramach Ministerstwa Sprawiedliwości, w Sądzie Apelacyjnym (od 1951 r. tajna sekcja Sądu Wojewódzkiego w Warszawie, która orzekała m.in. w więzieniu mokotowskim) oraz w Sądzie Najwyższym<sup>17</sup>.

Jako przestępstwo nadużycia władzy i dokonane w jego następstwie zabójstwo człowieka niewinnie skazanego na karę śmierci mord sądowy został niejako zdefiniowany po raz pierwszy (w kontekście mordów sądowych tzw. Polski Ludowej) w oparciu na kwalifikacji prawnej czynu z art. 130 k.k. WP w zw. z art. 225 § 1 k.k. z 1932 r. w Sprawozdaniu komisji dla zbadania odpowiedzialności byłych pracowników Głównego Zarządu Informacji, Naczelnej Prokuratury Wojskowej i Najwyższego Sądu Wojskowego, czyli tzw. komisji Mazura<sup>18</sup>. Komisja została powołana w 1956 r. na podstawie porozumienia Ministerstwa Obrony Narodowej, Ministerstwa Sprawiedliwości oraz Prokuratora Generalnego PRL. Na jej czele stanął Zastępca Prokuratora Generalnego PRL – Marian Mazur. W swoich pracach miała ona za zadanie zbadać oraz doprowadzić do ew. pociągnięcia do odpowiedzialności winnych tzw. „błędów i wypaczeń” w wymiarze sprawiedliwości, w tym sprawców mordów sądowych, które zresztą zostają odnotowane w sprawozdaniu z prac Komisji. Należy też zaznaczyć, że prace Komisji nie były jawne i przeznaczone na użytek wewnętrzny kierownictwa podmiotów, które zainicjowały jej powstanie. Jak zauważa W. Kulesza w kontekście dokonanej przez Komisję konstrukcji podstawa odpowiedzialności karnej sędziego: „(...) złożona została z dwóch elementów, tj. wykroczenia poza sędziowskie uprawnienia i niedopełnienia obowiązków w sędziowaniu oraz wypełnienia na tej drodze znamion przestępstwa zabójstwa niewinnie skazanego człowieka<sup>19</sup>”. Patrząc przez pryzmat strony podmiotowej przestępstwa, należy zauważyć, że zgodnie z treścią raportu mord sądowy mógł zostać popełniony nie tylko w zamiarze bezpośrednim, lecz także w sytuacji, gdy sędzia-sprawca działał w zamiarze ewentualnym, tzn. gdy przewidywał możliwość

---

<sup>16</sup> A. Lityński, *Administracja, polityka i sąd tajny w Polsce Ludowej (1950-1954)*, Roczniki Administracji i Prawa, 2010, t. 10, s. 29.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 27-28.

<sup>18</sup> W. Kulesza, *Crimen laesae iustitiae. Odpowiedzialność karna sędziów i prokuratorów za zbrodnie sądowe według prawa norymberskiego, niemieckiego, austriackiego i polskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2013, s. 373-374.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 375.

popęnienia przestępstwa oraz godził się na nią. Jest to kwestia niezwykle istotna, biorąc pod uwagę, że winni zarzucanych im czynów sędziowie, często bronili się, twierdząc, że nie wiedzieli o tym, że skazują niewinnego człowieka czy też nie zdawali sobie sprawy z faktu sfabrykowania dowodów, stosowania nieetycznych i bezprawnych metod przesłuchań, w tym często okrutnych tortur polegających na użyciu przemocy fizycznej i psychicznej itd. W sprawozdaniu Komisja Mazura, odnosząc się do konkretnych przykładów mordów sądowych, zauważała: „(...) szczególnie rażące (...) wypadki bezzasadnego skazywania na karę śmierci, orzeczone na oficerach Wojska Polskiego, Marynarki Wojennej i Lotnictwa (...), których całkowicie zrehabilitowano pośmiertnie, jako skazanych i straconych niewinnie”. Komisja stwierdzała ponadto, że sędziowie zdawali sobie sprawę z tego, że m.in.: osądzali sprawy w rewizji na posiedzeniu niejawnym NSW w ciągu kilkunastu (czasem kilku) minut, co nie mogło być prawidłowe, szczególnie że zatwierdzano w ten sposób kary śmierci, ponadto z orzekania kary śmierci, mimo iż w opisanych warunkach, jeśli nawet można było uznać oskarżonych za winnych, to kara śmierci nigdy nie mogła być uzasadniona czy z faktu, że na Zgromadzeniu Ogólnym Sędziów NSW podpisywali sentencję wyroku zatwierdzającego karę śmierci, nie widząc jeszcze uzasadnienia, w związku z czym godzili się na przestępcze skutki swego postępowania<sup>20</sup>. Konkluzja sprawozdania zawiera się w następujących stwierdzeniach: „Komisja uważa za swój obowiązek stwierdzić, że dopuszczenie się tych przestępstw obciąża w pierwszym rzędzie organy Informacji Wojskowej, ale największą odpowiedzialność ponosi sąd, który nie tylko nie mógł nie widzieć bezprawia, lecz przewidywał możliwość przestępnego skutku swego działania i z tym się godził, co stanowi przestępstwo ścigane w trybie karnym”<sup>21</sup>.

## Mord sądowy – aspekty penitencjarne

Z mordem sądowym wiąże się szereg aspektów penitencjarnych. Nie bez znaczenia pozostaje sama instytucja więzienia śledczego oraz karno-śledczego (w których, często połączonych z aresztem, także prowadzono śledztwa, umieszczano skazanego na karę śmierci do chwili jej

---

<sup>20</sup> *Sprawozdanie Komisji do zbadania odpowiedzialności b. pracowników Głównego Zarządu Informacji...*, s. 245-246.

<sup>21</sup> W. Kulesza, *Crimen laesae iustitiae...*, s. 374.



wykonania czy wreszcie wykonywano sam wyrok), w tym tworzonych ich odmian o charakterze specjalnym. W okresie stalinizmu wyznaczono im nowe zadania, redefiniując i przekształcając ich dotychczasowe funkcje w kierunku skrajnie opresyjnym. Poczynając od samego aresztowania przeciwnika władzy politycznej, przez nierzadko brutalne śledztwo, często nawet „proces” (sekcja tajne odbywały sesje na terenie więzienia), aż po zasądzenie i wykonanie wyroku śmierci z pogwałceniem wszelkich zasad i gwarancji wynikających z prawa (np. gwarancji procesowych), jak i pozaprawnych (np. etycznych). System penitencjarny miał na celu nie tylko odizolowanie i niedopuszczenie do ucieczki podejrzanego/oskarżonego czy skazanego, lecz także represję – jego całościowe umęczenie fizyczne i psychiczne. Praktycznie cały wzorowany na radzieckim aparacie i systemie więziennictwa miał na celu bezwzględne wydobywanie wszelkich wymaganych informacji i szeroko pojęte zniszczenie wroga władzy ludowej, włącznie przez doprowadzenie do dokonania zabójstwa sądowego w „majestacie prawa”.

Powstający system nowej władzy opierał się nie tylko na radzieckich filarach zewnętrznych, lecz przede wszystkim na budowanych od samego początku filarach wewnętrznych, do których należy zaliczyć także więziennictwo<sup>22</sup>. Konstruowana na podstawie totalitarnych wzorców radzieckich represyjność prawa karnego, wytyczająca szerokie granice penalizacji, niezwykle często obejmującej karę śmierci, wpłynęła w znacznym stopniu na kształt polskiego systemu penitencjarnego wczesnego okresu tzw. Polski Ludowej. Już w 1944 r. w oparciu na wzorcach radzieckich były uruchamiane przez Sekcję Więzienną resortu bezpieczeństwa publicznego pierwsze obiekty więzienne. Nie można też zapominać o sieci aresztów i obozów, którymi na terenie komunistycznej Polski dysponowało NKWD i radziecki kontrwywiad. Ostatecznie komuniści zdecydowali się podporządkować więziennictwo resortowi bezpieczeństwa publicznego, a zatem MBP (od 1954 r. MSW), w którym pieczę nad nim objął Departament VI przemianowany finalnie na Departament Więziennictwa MBP (od 1954 r. Centralny Zarząd Więziennictwa). Więzienia podzielono na karne, śledcze i karno-śledcze (zaraz po wojnie funkcjonowały także obozy pracy więźniów, które od 1948 r. przekształcano w ośrodki pracy więźniów)<sup>23</sup>. Ponadto faktycznie samodzielnie, poza strukturą więziennictwa i mimo

---

<sup>22</sup> T. Szymanowski, *Prawo karne wykonawcze z elementami polityki karnej i penitencjarnej*, Wolters Kluwer, Warszawa 2017, s. 222.

<sup>23</sup> A. Lityński, *Historia Prawa...*, s. 83.

zobowiązania do współdziałania z organami straży więziennej, istniały areszty wewnętrzne i więzienia śledcze przy siedzibach urzędów bezpieczeństwa publicznego. Ponadto w samych więzieniach funkcjonowały tajnie tzw. działy specjalne, prowadzące działalność śledczą i kontrwywiadowczą, w wyniku której rozpracowywały zarówno więźniów, jak i samych funkcjonariuszy straży więziennej oraz werbowały agentów. Na przełomie 1944 r. i 1945 r. podjęto próbę organizacji własnego systemu więziennego przez Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego, obejmującego m.in. wojskowe więzienia karne, kompanie karne czy wewnętrzne areszty śledcze, jednak po niepowodzeniach organizacyjnych natury logistyczno-kadrowej ostatecznie z koncepcji takiej wojskowej struktury organizacyjnej się wycofano. Od samego początku, praktycznie cały powstający i kształtujący się w okresie stalinizmu system więziennictwa był kreowany w celu współtworzenia i wspierania mechanizmu terrorku wymierzonego w przeciwników politycznych, którego szczególną emanacją był mord sądowy. Począwszy od 1944 r. stopniowo rosnąca liczba placówek w kraju wynosiła już, według statystyk MBP, w 1950 r. 122 zakłady karne (102 więzienia karno-śledcze, 16 więzień karnych i 4 specjalne)<sup>24</sup>. Praktycznie od samego początku ich funkcjonowania, wobec konieczności realizacji nadrzędnych celów politycznych – tj. przede wszystkim walki klasowej, walki o kształtowany ustrój, walki z każdym przeciwnikiem budowanego porządku socjalistycznego – wszystkie więzienia (i areszty) były przepełnione. Przebywało w nich przeszło ok. 100 tys. więźniów. W miarę upływu lat liczba osadzonych po 1948 r. stopniowo się zmniejszała do 88 tys. w 1953 r. (z wyjątkiem 1952 r., gdzie wyniosła 102 tys.)<sup>25</sup>. W latach 1945-1953 przez wszystkie więzienia i areszty przeszło około 1 mln osób<sup>26</sup>.

W kontekście istoty systemu penitencjarnego okresu stalinizmu warto przytoczyć słowa T. Szymanowskiego: „System więzienny w czasach stalinowskich, stanowiący jeden z filarów państwa totalitarnego, był narzędziem walki politycznej i spełniał głównie funkcje izolacyjno-represyjną. Podlegał on w pełni scentralizowanej hierarchii służbowej aparatu bezpieczeństwa o charakterze militarnym, narzucającej podległym

---

<sup>24</sup> A. Ptaszyński, *System więziennictwa w latach 1945-1958. Analiza na przykładzie funkcjonowania Wojewódzkiego Więzienia Karno-Śledczego w Bydgoszczy*, „Świat Idei i Polityki” 2020, t. 19, s. 196.

<sup>25</sup> T. Wolsza, *Codziennosc w peerelowskim więzieniu w latach 1945-1956: na przykładzie centralnych zakładów karnych we Wronkach, w Rawiczu i w Fordonie, Polska 1944/45-1989*, „Studia i Materiały” 2001, nr V, s. 239.

<sup>26</sup> A. Ptaszyński, *System więziennictwa...*, s. 196.

jednostkom organizacyjnym więziennictwa ściśle wykonywanie poleceń i zadań związanych z represją karną<sup>27</sup>.

Przeciwników politycznych, określanych jako „bandytów”, „anty-państwowych”, prowadzących działalność (w ocenie stalinowskich śledczych i często sądu) wymierzoną przeciwko państwu, najczęściej dążącą do zmiany przemocą ustroju politycznego itd., traktowano w warunkach penitencjarnych z nieporównanie większą surowością niż np. pospolitych przestępców. Należy pamiętać, że więzienie śledcze (areszt) było w realiach stalinowskich miejscem szczególnym, w którym osoba aresztowana już na tym etapie była pozbawiona praw człowieka wolnego, lecz jeszcze nie miała praw tzw. więźnia „powyrokowego”, czyli przynajmniej uprawnień do spacerów, wysyłania i otrzymywania listów, odwiedzin rodziny itd.<sup>28</sup>. Warto nadmienić, że częstą praktyką w realiach tzw. Polski Ludowej było umieszczanie pawilonu śledczego w obrębie aresztu i bezpośredniej bliskości więzienia. W ten sposób bezpieczeństwa chciała za wszelką cenę ukryć istnienie własnych więzień (i aresztów) oraz miejsc przesłuchań w funkcjonujących jawnie więzieniach śledczych i karnych. Prowadzący śledztwo (najczęściej) funkcjonariusze organów informacji wojskowej, MBP czy też terenowych urzędów bezpieczeństwa publicznego nie podlegali żadnej kontroli w zakresie stosowanych taktyk, technik czy metod śledczych. Nadzór prokuratora nad działalnością ww. organów był pozorny. Postanowienia o tymczasowym aresztowaniu zatrzymanych osób były często wydawane po upływie kilku tygodni, a nawet miesięcy. Prokurator często w ogóle nie uczestniczył w żadnym przesłuchaniu. Samego śledztwa niekiedy nie odnotowywano nawet w repertoriach prokuratury. Ponadto nie zawiadamiano osób najbliższych o tymczasowym aresztowaniu (często nie wiedziały one nawet o tym, czy aresztowany żyje)<sup>29</sup>. Nie wydawano postanowień o przedstawieniu zarzutów, nie istniał obowiązek przesłuchania podejrzanego przez prokuratora, co więcej – nie tylko prokurator był uprawniony do sporządzenia aktu oskarżenia czy wydawania aktów decydujących o śledztwie<sup>30</sup>. Z drugiej strony należy odnotować (z reguły podczas rozpraw) skrajny aktywizm prokuratorski i nawet „dyktowanie” treści wyroku sędziemu. Nierzadką praktyką było fałszowanie dowodów

---

<sup>27</sup> T. Szymanowski, *Prawo karne wykonawcze...*, s. 225.

<sup>28</sup> A. Muller, *Gdyby ściany mogły mówić... Ciało więźniarek okresu stalinowskiego jako źródło siły i słabości*, „Przegląd Historyczny” 2009, 100/3, s. 588.

<sup>29</sup> T. Wolsza, *Codziennosc w peerelowskim...*, s. 264.

<sup>30</sup> S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, WoltersKluwer, Warszawa 2020, s.132.

lub oskarżanie o przestępstwa, które nie zostały przez podejrzanego (oskarżonego) popełnione, co implikowało wymuszanie przyznania się do winy<sup>31</sup>. Często wymuszano na świadkach zeznania o określonej treści. Są to obrazowe przykłady konsekwencji przyjętej ideologii marksizmu: nihilizmu prawnego i absolutnej instrumentalizacji prawa traktowanego jako narzędzie represji służące do zaprowadzania nowego porządku i realizacji nadrzędnych celów politycznych, włącznie z fizyczną eliminacją osób, które jawiły się nowej władzy jako wrogowie zaprowadzanego systemu. Należy także zaznaczyć w świetle powyższych rozważań, że sam sąd nie sprawował kontroli nad tymczasowym aresztowaniem podejrzanego czy oskarżonego, a różnice między osobą podejrzaną czy oskarżoną bardzo często się zacierały. Wręcz przestawały mieć jakiegokolwiek znaczenie wobec panującej doktryny komunistycznego prawa karnego, wedle której wrogiem narodu i władzy ludowej mógł być każdy człowiek<sup>32</sup>. Samo tymczasowe aresztowanie w okresie tzw. Polski Ludowej mogło trwać latami (wbrew obowiązującym przepisom)<sup>33</sup>. Warto zaznaczyć, że sądowy nadzór penitencjarny został ustanowiony dopiero w 1957 r.

Brak kontroli powodował rażące nadużycia w prowadzonych śledztwach. Niezwykle trudne do wyartykułowania okrucieństwo i bestialstwo ze strony „przesłuchujących” stało się ponurą codziennością towarzyszącą ogromnej części śledztw, w których podejrzany został uprzednio zidentyfikowany jako rzeczywisty (czy też urojony) wróg polityczny nowego systemu. Metody przesłuchania stosowane w więzieniach śledczych przez funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa oparte były w większości na niezwykle rozbudowanym „katalogu” tortur fizycznych oraz psychicznych, niewątpliwie inspirowanym radzieckimi wzorcami, z którymi przesłuchujący byli zaznajamiani<sup>34</sup>. Wyjątkowo brutalne i perfidne tortury mogły złamać opór praktycznie każdego człowieka, stąd np. specjalny pawilon śledczy UB funkcjonujący w ramach więzienia mokotowskiego bywał nazywany przez więźniów „pałacem cudów”. Warto też wspomnieć, że metody śledcze stosowane przez kontrwywiad wojskowy (GZI) były dalece bardziej okrutne niż organów bezpieczeństwa wchodzących

---

<sup>31</sup> M. Stanowska, *Odpowiedzialność za łamanie...*, s.14-15.

<sup>32</sup> R. Stępak, *Typologia przestępców w doktrynie i komunistycznym prawie Polski Ludowej*, [w:] *Komunistyczne prawo karne Polski Ludowej*, pod red. A. Grześkowiak, KUL, Lublin 2007, s. 354.

<sup>33</sup> Por. Dekret z 23 czerwca 1945 r. – Kodeks Wojskowego Postępowania Karnego, (Dz. U. 1945, Nr 36, poz. 216).

<sup>34</sup> Por. P. Lipiński, *Bicia nie trzeba było ich uczyć. Proces Humera i oficerów śledczych Urzędu Bezpieczeństwa*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2016.

w skład MBP. Zdarzały się przypadki celowego osadzania więźniów (aresztowanych żołnierzy AK; niepodległościowego podziemia antykomunistycznego) ze zbrodniarzami hitlerowskimi w jednej celi. Zachowania funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa stanowią zatem wyrazistą emanację totalitarnego systemu, w którym zostali ukształtowani i który nauczył ich pogardy dla człowieka, lekceważenia podstawowych praw aresztowanego i utwierdził w przekonaniu o własnej misji realizowanej w imię wyższych racji socjalistycznych<sup>35</sup>. Zasadniczym celem stosowania niedozwolonych metod przesłuchania i środków oddziaływania na przesłuchiwanego było oczywiście uzyskanie wyjaśnień określonej treści, w tym przede wszystkim jak najszybszego przyznania się do winy przez przesłuchiwanego, co stanowiło najkrótszą drogę do sprawnego popełnienia w przyszłości mordu sądowego w oparciu na zgromadzonym w ten sposób „materiale dowodowym”. Sędziowie, oczywiście tym bardziej, prokuratorzy niezwykle rzadko, jeżeli w ogóle, podważali prawdziwość i rzetelność zgromadzonych w ten sposób dowodów. Jak zauważa W. Kulesza: „W żadnym z badanych wyroków wydawanych w tym czasie nie ma wzmianki, która pozwalałaby na odtworzenie sędziowskiej oceny tortur jako potępianej przez nich metody przesłuchań podejrzanych i wątpliwej wartości dowodowej uzyskanego w ten sposób przyznania się do czynu i winy”<sup>36</sup>. Trzeba ponadto podkreślić, że zgodnie z panującą stalinowską dogmatyką (w świetle orzecznictwa Najwyższego Sądu Wojskowego) za podstawowy dowód i jednocześnie w pełni wystarczającą podstawę orzeczenia przez sąd o winie oskarżonego uważano jego przyznanie się w śledztwie (przed prokuratorem), bez znaczenia było ewentualne późniejsze odwoływanie wyjaśnień na rozprawie<sup>37</sup>. Powszechnie przyjętą ówczesnie zasadą było także pełne zaufanie do ustaleń i działania organów bezpieczeństwa (których funkcjonariusze prowadzili śledztwa), stąd próby zarzucania przez oskarżonego stosowania wobec niego niedozwolonych metod przesłuchania traktowano jako prowokację, obrazę i próbę szkalowania przesłuchujących funkcjonariuszy<sup>38</sup>. W świetle poruszanych zagadnień warto wspomnieć także o funkcjonowaniu działów specjalnych (podlegających odpowiednio Wojewódzkim Urzędом Bezpieczeństwa Publicznego, które z kolei były podporządkowane

<sup>35</sup> Z. Palski, *Kadry organów Informacji Wojska Polskiego*, „Przegląd Historyczny” 1994, 84/4, s. 465.

<sup>36</sup> W. Kulesza *Crimen laesae...*, s. 335.

<sup>37</sup> *Protokół narady partyjnej aktywu partyjnego Najwyższego Sądu Wojskowego...*, s. 112.

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 114-115.

Wydziałowi Specjalnemu w Departamencie VI MBP) istniejących w więzieniach (aresztach) przeznaczonych dla „politycznych”. Jak zauważa Jerzy Czołgoszewski „Według obowiązujących założeń praca agenturalno-operacyjna w więzieniach miała odgrywać ważną rolę w zapobieganiu niebezpiecznym zamiarom więźniów, takim jak: zbiorowe bunty, ucieczki, organizowanie nielegalnych kontaktów zarówno wśród więźniów wewnątrz jednostki, jak i na zewnątrz więzienia, a także w ich ujawnianiu”<sup>39</sup>. Działy specjalne prowadziły m.in. akta więźniów, których znaczenie (w świetle panującej doktryny zwalczania „wroga” wewnętrznego i zewnętrznego) mogło okazać się większe od akt sądowych. Odpowiadały one ponadto za prowadzenie tzw. rozpracowywania więźniów (aresztowanych) przy pomocy tzw. agentów celnych (zwerbowanych przez bezpieczeństwo kryminalistów czy „złamanych” więźniów politycznych)<sup>40</sup>. Oddziaływali oni na więźnia (aresztowanego) i jego postawę w śledztwie w taki sposób, aby przekonać go do takiego z kolei zachowania (np. złożenia wyjaśnień określonej treści, przyznania się do popełnienia zarzucanych czynów), które byłoby zgodne ze scenariuszem śledztwa prowadzonego przez organy bezpieczeństwa, czyli np. zakładającego dokonanie późniejszego mordu sądowego. Należy dodać, że funkcjonowanie ww. działów oraz samej pracy operacyjnej odbywało się w ścisłej tajemnicy i z zachowaniem najdalej posuniętych środków ostrożności w wymiarze zarówno technicznym, jak i osobowym<sup>41</sup>. Jednak na aresztowanych oddziaływali nie tylko śledczy, lecz także same warunki bytowe panujące w więzieniu śledczym (areszcie). W okresie stalinizmu należy je określić jako ogólnie tragiczne, niehumanitarne oraz naruszające podstawowe prawa człowieka<sup>42</sup>. Należy jednocześnie zaznaczyć, że taki stan rzeczy nie wynikał wyłącznie z problemów dot. szeroko pojętej bazy materialnej (np. zniszczenia i uszkodzeń części jednostek penitencjarnych w wyniku działań wojennych), lecz był efektem celowych aktywności (władz komunistycznych) o charakterze represyjnym. „Najgroźniejszych” (z perspektywy władzy ludowej) więźniów politycznych, do likwidacji których w drodze śledztwa faktycznie dążono, traktowano najgorzej. Skrajnie złe warunki bytowe i przeludnienie cel charakteryzowały początkowy okres istnienia tzw. Polski Ludowej. Przedwojenna norma przewidująca

---

<sup>39</sup> J. Czołgoszewski, *Praca operacyjna w polskich więzieniach w latach 1945-1956*, 2007, nr 56-57, s. 196.

<sup>40</sup> A. Lityński, *Historia prawa...*, s. 83-84.

<sup>41</sup> J. Czołgoszewski, *Praca operacyjna w polskich więzieniach...*, s.190-191.

<sup>42</sup> J. Migdał, *Polski system penitencjarny...*, s. 111.

13 metrów sześciennych przysługujących na każdego więźnia została zawężona do 5 metrów, a nawet do jednego metra<sup>43</sup> (sic!) w więzieniu na Zamku w Lublinie czy w więzieniu mokotowskim, gdzie w trzydziestoosobowej celi przetrzymywano nawet do stu osób. Więźniowie (aresztowani) byli poddawani nieustannej inwigilacji. Widzenia więźniów z rodziną należały do rzadkości. Gdy jednak do nich dochodziło, więzień pod groźbą uciążliwych kar dodatkowych (były one skrajnie niehumanitarne, np. często przetrzymywano więźniów w karcerach w wodzie, w całkowitej ciemności, także pozbawiano ich snu etc.) musiał zachować milczenie o warunkach socjalno-bytowych, pobiciach i innych represjach, wykonywanych egzekucjach itd. Więźniowie (aresztowani) byli nie tylko narażeni na tortury i wymuszenia podczas szeroko pojętego śledztwa, lecz także dochodziło do pobić i wymierzania pozaregulaminowych kar<sup>44</sup> przez straż więzienną faktycznie podporządkowaną bezpieczeństwu (MBP), która często w obrębie więzień śledczych miała swoje specjalne pawilony, gdzie prowadzono bezprawne przesłuchania i wykonywano wyroki śmierci. Wyżywienie było niskiej jakości i wyraźnie niewystarczające do zaspokojenia podstawowych potrzeb.. Panujące w zimie niskie temperatury, latem zaś zaduch, ograniczone możliwości załatwienia potrzeb fizjologicznych, pozory ochrony zdrowia, brud, brak jakichkolwiek środków czystości towarzyszyły więźniom (aresztowanym)<sup>45</sup> w codziennej katorżce, jaką przewidział dla nich stalinowski system penitencjarny, któremu obce było pojęcie „resocjalizacji”, a znane „izolacji” i „eliminacji”. Nieludzkie warunki bytowania, przemoc także psychiczna (szantaże, groźby dotyczące rodziny więźnia) powodowały nierzadko załamania psychiczne<sup>46</sup>. Zdarzały się próby samobójcze (choćby były one nieczęste ze względu na nieustanną kontrolę ze strony strażników, brak narzędzi czy przestrzeni). Myślenie o śmierci i ewentualnym samobójstwie było obecne szczególnie w więzieniach śledczych, gdzie więźniowie (często świadomi, że ich los został przypieczętowany jako „wrogów” władzy ludowej, znający praktykę orzecniczą sądów wojskowych, wiedzieli, że zostanie na nich prawdopodobnie popełniony mord sądowy) byli okrutnie torturowani i gdzie wykonywano wyroki śmierci<sup>47</sup>. Jednak nawet w obliczu tak

<sup>43</sup> A. Ptaszyński, *System więziennictwa w latach 1945-1958...*, s. 196.

<sup>44</sup> T. Wolsza, *Codziennosc w peerelowskim więzieniu...*, s. 256.

<sup>45</sup> Por. T. Wolsza, *Choroby i ich leczenie w stalinowskich więzieniach i obozach w Polsce... w latach 1944-1956, Polska 1944/45-1989.*” *Studia i Materiały*” 2017, nr XV.

<sup>46</sup> A. Ptaszyński, *System więziennictwa w latach 1945-1958...*, s. 196.

<sup>47</sup> A. Muller, *Gdyby ściany mogły mówić...*, s. 597.

druzgocących okoliczności więźniowie starali się nie tracić ducha, podejmując działalność samokształceniową, konspiracyjną, dyskutując, pielęgnując tradycję (np. starając się obchodzić święta religijne czy wykonując proste przedmioty o charakterze tzw. biżuterii patriotycznej). Zdarzały się akty desperacji i próby ucieczek więźniów, w tym tzw. kaesowców (skazanych na karę śmierci) – np. nieudana próba ucieczki majora Hieronima Dekutowskiego „Zapory” i jego podkomendnych. Na samym początku stalinowskich rządów podejmowane były próby odbicia więźniów przez zbrojne podziemie antykomunistyczne<sup>48</sup>.

Innym aspektem penitencjarnym ściśle powiązanim z zagadnieniem mordu sądowego jest działalność już wspomnianych sekcji tajnych (sądów tajnych). „Orzekały” one także na terenie więzienia, zyskując wymowne miano tzw. „procesów kiblowych”. Nazwa tego specyficznego i wyjątkowo transparentnego dla okresu stalinizmu „procesu” ukazuje realia ówczesnego fasadowego wymiaru sprawiedliwości czerpiącego ze wzorców radzieckich. Nie budzą zatem wątpliwości motywy polityczne utworzenia sekcji tajnych, a mianowicie walki pod szyldem sprawiedliwości z wrogami władzy ludowej<sup>49</sup>. Określenie tego rodzaju procesów zostało ukute przez podsądnych. Po pierwsze taki „proces” odbywał się nie na sali sądowej, lecz w celi więziennej lub innym pomieszczeniu na terenie więzienia śledczego czy też – w późniejszym okresie – np. w wydzielonej sali w budynku sądu. Sędzia, prokurator czy ławnicy (oraz inni „uczestnicy postępowania” czy „publiczność”, np. oficerowie śledczy organów bezpieczeństwa) zajmowali znajdujące się w celi pryzce, krzesła czy stół. Natomiast oskarżonemu jako jedyne miejsce siedzące pozostawało zazwyczaj wiadro albo sedes (stąd nazwa kiblowe). Sąd tajny orzekał najczęściej w składzie jednego sędziego zawodowego i dwóch ławników (zazwyczaj zaufanych komunistycznych działaczy politycznych ze specjalnej listy przygotowanej przez UB w porozumieniu z KW PZPR w Warszawie)<sup>50</sup>. Co do zasady wyrok był znany już przed rozprawą, a sam „proces” był pozorem czyniącym zadość socjalistycznej praworządności. Należy podkreślić, że w toku takich procesów zapadały wyroki kary śmierci (na przykład skazani zostali: August Emil Fieldorf,

---

<sup>48</sup> T. Szymanowski, *Prawo karne wykonawcze...*, s. 226.

<sup>49</sup> D. Maksimiuk, *Jeszcze w sprawie sekcji tajnych w sądownictwie polskim w latach pięćdziesiątych XX wieku*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2012, tom XI, s. 403.

<sup>50</sup> Ł. Bojko, *Kilka uwag o sądach tajnych stalinowskiej Polski*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 2015, 37, nr 1, s. 42.



Zbigniew Ejme, Bronisław Chajęcki, Bolesław Kontrym, Julian Czerwiakowski), będące faktycznie mordem sądowym. Działalność sekcji tajnych stanowiła naruszenie istoty gwarancji procesowych, w tym choćby rzetelności procesu czy prawa do obrony. Należy pamiętać, że rozpoznawanie spraw powierzono zasługującym na pełne zaufanie sędziom, będącym członkami PZPR. Obrońców zaś powoływano z urzędu na podstawie specjalnie ustalonej listy. Rola oskarżonego ograniczała się w zasadzie do wysłuchania wyroku. Rozprawy takiego sądu, przy zachowaniu absolutnej tajności, odbywały się najczęściej właśnie we wspomnianym już więzieniu mokotowskim<sup>51</sup>. Więzienie zostało wybrane z dwóch przyczyn. Pierwszą (oficjalną) przyczyną, wynikającą z nacisków funkcjonariuszy resortu bezpieczeństwa, była konieczność uniknięcia próby ewentualnej ucieczki oskarżonego i szeroko rozumiane względy bezpieczeństwa, zaś drugą przyczyną (główną) stan fizyczny i psychiczny oskarżonego, wyczerpanego długotrwałymi torturami i warunkami socjalno-bytowymi więzienia śledczego<sup>52</sup>.

Do kolejnych aspektów penitencjarnych, które dotyczą mordu sądowego, należą niewątpliwie kwestie, takie jak szeroko rozumiana sytuacja „powyrokowa” skazanego na karę śmierci oraz będąca konsekwencją wyroku egzekucja, czyli ostatnie ogniwo (swoisty warunek *sine qua non*) mordu sądowego. Orzeczoną karę śmierci mógł zmienić albo zatwierdzić w drugiej instancji Najwyższy Sąd Wojskowy<sup>53</sup> (odpowiednio Sąd Najwyższy)<sup>54</sup>. W sprawach, gdzie zapadały wyroki śmierci, sąd często nie interesował się czy oskarżeni złożyli środki odwoławcze. Podczas rozpraw rewizyjnych przed Zgromadzeniem Sędziów NSW wielokrotnie bezkrytycznie zatwierdzano większość wyroków, poświęcając tego typu sprawom mało czasu mimo widocznych ewidentnych nadużyć i naruszeń, braku rzetelnego materiału dowodowego, czy rażącą nieproporcjonalności orzeczonej kary wskazujących na dążenie do dokonania zabójstwa sądowego<sup>55</sup>. Jeżeli wyrok został utrzymany, skazany lub jego obrońca (oraz rodzina skazanego) mógł napisać i złożyć wniosek o ułaskawienie, jednak w razie braku takiej prośby postępowanie w sprawie ułaskawienia

---

<sup>51</sup> M. Stanowska, *Odpowiedzialność za łamanie...*, s. 13.

<sup>52</sup> Ł. Bojko, *Kilka uwag o sądach tajnych...*, s. 42-43.

<sup>53</sup> J. Żelazko, *Ludowa Sprawiedliwość. Skazani przez wojskowy sąd rejonowy w Łodzi (1946-1955)*, Instytut Pamięci Narodowej, Łódź 2007, s. 239.

<sup>54</sup> Por. M. Fieldorf, L. Zachuta, *Generał August Emil Fieldorf 1895-1953*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2013.

<sup>55</sup> M. Stanowska, *Odpowiedzialność za łamanie...*, s. 35.

było podejmowane z urzędu. Działo się tak, ponieważ ewentualne zastosowanie prawa łaski Prezydent (później Rada Państwa) musiał rozważyć w każdym przypadku orzeczenia przez sąd kary śmierci, gdyż dopiero po podjęciu decyzji o nieskorzystaniu z prawa łaski można było wykonać wyrok<sup>56</sup>. Skazany mógł oczekiwać w więzieniu na decyzję o zmianie wyroku przez kilkanaście tygodni, a czasem nawet dłużej. W tym czasie był przetrzymywany w tzw. celi śmierci<sup>57</sup> (w której mogli przebywać także więźniowie nieskazani na karę śmierci), która w zależności od więzienia mogła być pojedyncza albo przeznaczona dla kilku, a także większej liczby więźniów. Informację o utrzymaniu wyroku w mocy przekazywał skazanemu adwokat. Warto natomiast zaznaczyć, iż skazany, wywoływany przez strażnika z celi, nie wiedział (ten fakt utrzymywano w tajemnicy do końca, data egzekucji nie była podawana skazanemu) czy tym razem nie idzie właśnie na egzekucję<sup>58</sup>. Warto wspomnieć, że zdarzały się egzekucje pozorowane, które stanowiły wyjątkowo okrutny rodzaj tortury psychicznej. Warunki panujące w celi przeznaczonej dla tzw. kaesowców nie odbiegały szczególnie od ogólnych warunków panujących w więzieniu (zaostrzony regulamin) śledczym/karno-śledczym (areszcie). Jeżeli w celi znajdowali się więźniowie, którzy nie byli skazani na karę śmierci, to powszechnym zwyczajem było szczególne traktowanie przez nich czekających na egzekucję kolegów, którzy byli zwolnieni np. ze sprzątnięcia celi<sup>59</sup>. Harmonogram dnia był praktycznie taki sam i przewidywał te same elementy. Niemniej kondycja psychiczna oczekujących na egzekucję skazanych była oczywiście gorsza (wizja kresu życia, myśli dotyczące rodziny i zasadności swojej postawy), chociaż oczywiście zdarzały się wyjątki (np. zintensyfikowanie praktyk religijnych i utwierdzenia się w przekonaniu co do słuszności swojej postawy w czasie śledztwa itd.). Należy zaznaczyć, że dostęp do opieki duszpasterskiej był znacznie utrudniony i czasem w ogóle więźniowie nie mogli z niej skorzystać. Zachowanie więźniów wyprowadzanych na egzekucję albo podnosiło na duchu współosadzonych (odwaga, godna postawa, ostatnie pożegnania), albo potęgowało niepokój i strach<sup>60</sup>. Wyroki śmierci wykonywano z reguły późną

---

<sup>56</sup> G. Wojciechowski, *Ułaskawienie prezydenta Bieruta. Losy wniosków o ułaskawienie skazanych przez sądy wojskowe (1947-1952)*, Archiwum Kryminologii 1995, t. XXI, s. 155.

<sup>57</sup> T. Wolsza, *W cieniu Wronek, Jaworzna i Piehcina... 1945-1956*, Instytut Historii PAN, Warszawa, 2003, s. 65.

<sup>58</sup> J. Żelazko, *Ludowa Sprawiedliwość...*, s. 241-242.

<sup>59</sup> T. Wolsza, *Codziennosc w peerelowskim więzieniu...*, s. 250.

<sup>60</sup> J. Żelazko, *Ludowa Sprawiedliwość...*, s. 242-243.

nocą albo wczesnym rankiem. Skazaniec mógł napisać list pożegnalny do rodziny. Miał także zazwyczaj prawo do ostatniego życzenia. Przepisy prawa przewidywały dwie formy wykonania wyroku śmierci: powieszenie (w przypadku cywilów skazanych przez sądy powszechne) oraz rozstrzelanie (w przypadku osób skazanych przez sądy wojskowe). Wyroki wykonywano w więzieniach, zdarzały się jednak sytuacje, gdzie wyrok „wykonywano” w miejscach poza obszarem więzienia, m.in. w lasach czy piwnicach<sup>61</sup>. Jak zauważa T. Szymanowski: „Egzekucje wykonywane były w ponad 100 więzieniach w całym kraju, a najwięcej w Białymstoku, Lublinie, Krakowie, Rzeszowie i Warszawie<sup>62</sup>. Zgodnie z przepisami Kodeksu wojskowego postępowania karnego przy wykonaniu kary śmierci powinni być obecni: prokurator, lekarz oraz na żądanie skazanego – duchowny wyznania więźnia (którego często nie zawiadamiano mimo wystąpienia takiego żądania)<sup>63</sup>. Obecny był także kat (dowódca plutonu w przypadku rozstrzelania) oraz co do zasady naczelnik więzienia (który odpowiadał za formalne przygotowanie egzekucji przez wydanie określonych decyzji i zarządzeń w celu jej przeprowadzenia)<sup>64</sup>. Wszyscy oni powinni złożyć swoje podpisy na protokole z wykonania egzekucji. Obecność obrońcy nie była konieczna. Do prokuratora należało potwierdzenie tożsamości skazanego oraz prawomocności wyroku. Po wykonaniu wyroku lekarz oficjalnie stwierdzał zgon<sup>65</sup>. Wspomniane przepisy często w praktyce nie były stosowane, a komunistyczny wymiar sprawiedliwości dopuszczał się licznych naruszeń nawet przy wykonywaniu samej egzekucji<sup>66</sup> (np. August Emil Fieldorf mimo faktu bycia żołnierzem, w stopniu generała brygady, został powieszony, a nie rozstrzelany). Zamiast rozstrzelania przez pluton egzekucyjny dochodziło do zastrzelenia (czasem nawet na korytarzu więzienia na oczach więźniów, a nie w miejscu do tego przeznaczonym). Niezwykle często praktykowany był stanowiący naruszenie przepisów ww. kodeksu (stosowany na podstawie wzorców NKWD) tzw. „strzał katyński” wykonywany przez jednego funkcjonariusza. W praktyce w protokole nie umieszczano prawdziwej przyczyny zgonu, czasem nawet nie zawiadamiano rodziny o wykonaniu wyroku. Ciało skazanego było traktowane jako „własność” państwa, w związku z tym nie wydawano go

<sup>61</sup> T. Wolsza, *W cieniu Wronek, Jaworzna i Piechcina...*, s. 67-68.

<sup>62</sup> T. Szymanowski, *Prawo karne wykonawcze...*, s. 225.

<sup>63</sup> J. Czołgoszewski, *Wykonywanie kary śmierci...*, s. 120.

<sup>64</sup> T. Wolsza, *Codziennosc w peerelowskim więzieniu...*, s. 260.

<sup>65</sup> Por. J. Czołgoszewski, *Wykonywanie kary śmierci...*

<sup>66</sup> J. Żelazko, *Ludowa Sprawiedliwość...*, s. 249-250.

rodzinie, grzebano w sposób uniemożliwiający identyfikację na specjalnie wydzielonych częściach cmentarzy, lecz także pod płotami czy w innych niegodnych miejscach mających na celu odwet komunistów nawet na niezującym już „wrogu władzy ludowej”<sup>67</sup>.

## Zakończenie

Sędzia sądu wojskowego ppłk. Juliusz Krupski (orzekający m.in. w sprawie tzw. spisku komandorów, gdzie zapadły wyroki śmierci) twierdził: „Mnie osobiście przerażał ogrom zbrodni, jakich mieli się dopuścić oskarżeni, wyobrażałem sobie, że na swoim odcinku prowadzę uczciwą walkę z kontrrewolucją, wierzyłem, że Partia powierzyła sądowi na tym odcinku obronę ustroju (...)”<sup>68</sup>. Powyższe słowa świadczą o nowych zadaniach sądu, jakie zostały mu powierzone w tzw. Polsce Ludowej. Sądy, przede wszystkim wojskowe, stały się machiną służącą rzeczywistemu zwalczaniu przeciwników politycznych, włącznie z pozbawianiem ich życia (wraz z pogwałceniem przy tym wszelkich zasad i gwarancji procesowych) w drodze mordu sądowego. Począwszy od 1944 r., pozbawianie życia w majestacie (haniebnego) prawa stało się w komunistycznej Polsce integralną częścią i narzędziem walki klasowej oraz dyktatury proletariatu, której największa intensyfikacja nastąpiła w okresie stalinowskim. Pod rządami komunistów także więziennictwo stało się jedynie użytecznym narzędziem służącym represji, o czym świadczy choćby faktyczne podporządkowanie bezpiece, a w początkowym okresie radzieckiemu NKWD. W końcu ówczesnie więzienie stanowiło narzędzie walki politycznej, a nie instrument polityki karnej<sup>69</sup>. Więzienie śledcze wraz ze wszystkimi okolicznościami, przejawami i charakterystycznymi elementami stało się częścią rzeczywistości towarzyszącej przyszłej ofierze mordu sądowego, będąc integralną częścią stalinowskiego aparatu represji. Zatem zgodnie z założeniami stalinizmu, ścisłe i planowe współdziałanie organów bezpieczeństwa, sądów i prokuratury wraz z więziennictwem stanowiło niezwykle efektywny schemat eliminacji „wrogów” tzw. Polski Ludowej. Świadczą o tym liczne dane i wyniki badań, np. warto zaznaczyć,

---

<sup>67</sup> Ibidem, s. 254-255.

<sup>68</sup> *Protokół narady partyjnej aktywu partyjnego Najwyższego Sądu Wojskowego...*, s. 114.

<sup>69</sup> J. Utrat-Milecki, *Więziennictwo w Polsce w latach 1944-1956*, Studia i Materiały Badawcze Instytutu Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, 1996, s. 15.

że całościowo sądy polskie – wojskowe i powszechne oraz specjalne – w latach 1944-1956 wydały od ok. 2,5 tys. do 4 tys. orzeczeń kary śmierci, z czego wykonano od około 1,5 tys. do 2,8 tys.<sup>70</sup>. Z kolei – jak przytacza Jerzy Czołgoszewski – od września 1944 r. do końca 1955 r. orzeczono 4400 wyroków śmierci, z których przeszło 3000 zostało wykonanych<sup>71</sup>. Ofiarami szeroko pojętych represji komunistów padły w omawianym okresie tysiące osób. Dopiero w 1956 r. możemy dostrzec symptomy postalinowskiej „odwilży”, zarówno w wymiarze sprawiedliwości, jak i więziennictwie (choćby powołanie Komisji Mazura, likwidacja MBP, podporządkowanie więziennictwa ministerstwu sprawiedliwości itd.). W świetle powyższych rozważań autor pracy stawiał sobie za cel ukazanie w jak najszerszym ujęciu wielopłaszczyznowości zagadnienia mordu sądowego. Niezwykle istotne wydaje się podkreślenie powiązania samej egzekucji ofiary, stanowiącej okrutne zwieńczenie prowadzącego do niej procesu, wraz z nieodłącznym w jej sytuacji kontekstem penitencjarnym (więzieniem śledczym/aresztem) oraz stanowiącą swoistą podstawową przyczynę oraz *spiritus movens* mordu – zbrodniczą doktryną stalinizmu (oczywiście czerpiącą z założeń marksizmu-leninizmu), która jako instrument budowy nowego państwa w walce z klasowym wrogiem obrała właśnie mord sądowy. Stąd w poszczególnych fragmentach pracy autor pragnie ukazać swoiste przeplatanie się i wzajemne uzupełnianie teorii oraz praktyki towarzyszącej zagadnieniu mordu sądowego poprzez wskazanie zarówno aspektów stricte doktrynalnych, jak i technicznych – związanych np. z wykonaniem egzekucji. Zatem nie ulega wątpliwości, że wypaczony komunistyczny system penitencjarny stanowił środek i płaszczyznę, która umożliwiała fizyczną eliminację osób w drodze mordu sądowego, przyczyniając się – zdaniem komunistów – do budowy nowego państwa socjalistycznego wolnego od tzw. wrogów ludu. Na koniec uważam, że warto podkreślić, iż do dziś (oczywiście w pewnym zakresie z tzw. przyczyn naturalnych) nie udało się pociągnąć do odpowiedzialności karnej przez wymiar sprawiedliwości III Rzeczypospolitej ani jednego sędziego i ani jednego prokuratora, który brał udział w popełnieniu mordu sądowego.

---

<sup>70</sup> T. Szymanowski, *Prawo karne wykonawcze...*, s. 225.

<sup>71</sup> J. Czołgoszewski, *Wykonywanie kary śmierci...*, s. 119.

## Bibliografia

- Bardach J., Leśnodorski B., Pietrzak M., *Historia ustroju i prawa polskiego*, LexisNexis, Warszawa 2009.
- Bojko Ł., *Kilka uwag o sądach tajnych stalinowskiej Polski*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 2015, 37, nr 1.
- Czołgoszewski J., *Praca operacyjna w polskich więzieniach w latach 1945-1956*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2007, nr 56-57.
- Czołgoszewski J., *Wykonywanie wyroków śmierci w okresie stalinowskim*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2008, nr 58.
- Fieldorf M., Zachuta L., *Generał August Emil Fieldorf 1895-1953*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2013.
- Izdebski H., *Doktryny polityczno-prawne – fundamenty współczesnych państw*, Wolters Kluwer, Warszawa 2017.
- Kładoczny P., *Prawo jako narzędzie represji w Polsce Ludowej (1944-1956)*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2004.
- Kulesza W., *Crimen laesae iustitiae. Odpowiedzialność karna sędziów i prokuratorów za zbrodnie sądowe według prawa norymberskiego, niemieckiego, austriackiego i polskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2013.
- Lipiński P., *Bicia nie trzeba było ich uczyć. Proces Humera i oficerów śledczych Urzędu Bezpieczeństwa*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2016.
- Lityński A., *Administracja, polityka i sąd tajny w Polsce Ludowej (1950-1954)*, „Roczniki administracji i prawa”, 2010, t. 10.
- Lityński A., *Historia prawa Polski Ludowej*, LexisNexis, Warszawa 2005.
- Maksimiuk D., *Jeszcze w sprawie sekcji tajnych w sądownictwie polskim w latach pięćdziesiątych XX wieku*, „Miscellanea historico-iuridica” 2012, tom XI.
- Migdał J., *Polski system penitencjarny lat 1944-1956*, Arche s.c., Gdańsk, 2007.
- Muller A., *Gdyby ściany mogły mówić... Ciało więźniarek okresu stalinowskiego jako źródło siły i słabości*, „Przegląd Historyczny” 2009, 100/3.
- Ossak M., *Cechy stalinowskiego prawa karnego na podstawie podręcznika Igora Andrejewa, Leszka Lernella i Jerzego Sawickiego. Prawo karne Polski Ludowej z 1950 r.*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2021, t. XX, z 1.
- Palski Z., *Kadry organów Informacji Wojska Polskiego*, „Przegląd Historyczny” 1994, 84/4.
- Poksiński J., *„My, sędziowie, nie od Boga...”*, Warszawska Oficyna Wydawnicza „Gryf”, Warszawa 1996.

- Ptaszyński A., *System więziennictwa w latach 1945-1958. Analiza na przykładzie funkcjonowania Wojewódzkiego Więzienia Karno-Śledczego w Bydgoszczy*, „Świat Idei i Polityki” 2020, t. 19.
- Rzepliński A., *Zabójstwo sądowe Heinza Baumanna*, [w:] I. Rzeplińska, A. Rzepliński, M. Niełacznna, P. Wiktorowska (red.), *Pozbawienie wolności, funkcje i koszty. Księga Jubileuszowa Profesora Teodora Szymanowskiego*, Wolters Kluwer, Warszawa 2013.
- Schaff L., *Proces karny Polski Ludowej. Wykład zasad ogólnych*, „Wydawnictwo Prawnicze”, Warszawa 1953.
- Stanowska M., *Odpowiedzialność za łamanie praworządności w organach śledczych, prokuraturze i sądach*, Instytut Wymiaru Sprawiedliwości, Warszawa 2018.
- Stępak R., *Typologia przestępców w doktrynie i komunistycznym prawie Polski Ludowej*, [w:] *Komunistyczne prawo karne Polski Ludowej*, pod red. A. Grześkowiaka, KUL, Lublin 2007.
- Szymanowski T., *Prawo karne wykonawcze z elementami polityki karnej i penitencjarnej*, Wolters Kluwer, Warszawa 2017.
- Utrat-Milecki J., *Więziennictwo w Polsce w latach 1944-1956*, *Studia i Materiały Badawcze Instytutu Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji Uniwersytetu Warszawskiego*, Warszawa 1996.
- Waltoś S., Hofmański P., *Proces karny. Zarys systemu*, WoltersKluwer, Warszawa 2020.
- Wojciechowski G., *Ułaskawienie prezydenta Bieruta. Losy wniosków o ułaskawienie skazanych przez sądy wojskowe (1947-1952)*, „Archiwum Kryminologii” 1995, t. XXI.
- Wolsza T., *Choroby i ich leczenie w stalinowskich więzieniach i obozach w Polsce... w latach 1944-1956*, *Polska 1944/45-1989*. „Studia i Materiały” 2017, nr XV.
- Wolsza T., *Codziennosc w peerelowskim więzieniu w latach 1945-1956 : na przykładzie centralnych zakładów karnych we Wronkach, w Rawiczu i w Fordonie*, *Polska 1944/45-1989*. „Studia i Materiały” 2001, nr V.
- Wolsza T., *W cieniu Wronek, Jaworzna i Piehcina... 1945-1956*, Instytut Historii PAN, Warszawa 2003.
- Żelazko J., *Ludowa Sprawiedliwość. Skazani przez wojskowy sąd rejonowy w Łodzi (1946-1955)*, Instytut Pamięci Narodowej, Łódź 2007.

### **Akty prawne:**

- Ustawa z 20 lipca 1950 r. o zmianie prawa o ustroju sądów powszechnych, (Dz.U. 1950 Nr 38, poz. 347).
- Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego, (Dz. U. 1944 Nr 4, poz. 16).

Dekret z 23 czerwca 1945 r. – Kodeks Wojskowego Postępowania Karnego, (Dz. U. 1945 Nr 36, poz. 216).

Dekret z 22 stycznia 1946 r. o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszycję życia państwowego, (Dz. U. 1946 Nr 5, poz. 46).

Dekret z 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa, (Dz.U. 1946 Nr 30, poz. 192).